

Antysemityzm trwa do dziś...

Autor tekstu: **Piotr Tyszler**

Holocaust – 6 mln zamordowanych, uśmiercanych w obozach koncentracyjnych rozsianych po całej Europie od kilkuset do kilku tysięcy w ciągu doby. Prawie 10 procent obywateli Polski, połowa spośród tych sześciu milionów, zagazowanych pod prysznicami zagłady. Śmierć wywołana szaleńczą chorobą zwierzęcej nienawiści. To historia, ale i dzień dzisiejszy. To namacalny dowód zwyrodnienia ludzkiej myśli. To Holocaust.

Kiedy pod koniec 2000 roku ukazała się książka Jana Tomasza Grossa chyba nikt nie spodziewał się takiej burzy. Książka ta stanowi opis zbrodni dokonanej przez Polaków na ich żydowskich sąsiadach w małym, położonym wśród pól ziemi łomżyńskiej, miasteczku tuż po opuszczeniu tych terenów przez okupacyjną Armię Czerwoną i wkroczeniu innej armii okupacyjnej, tym razem Niemiec. Książka Grossa została uhonorowana nagrodą NIKE, ale nie nagroda była powodem burzy. Przez prasę, od lewicowej po najbardziej prawicową, przeszła fala dyskusji na temat antysemityzmu i stosunku Polaków do nieistniejącej już praktycznie społeczności żydowskiej w Polsce.

Choć każdy naród potrzebuje rzetelnej debaty nad swoją przeszłością to Polacy równie rzetelnie ją omijali. Taka debata jest potrzebna by zrobić rachunek sumienia i uprzytomnić sobie, że nikt nie jest bez winy. Dobrze się stało, że taka debata się odbyła i przynajmniej część naszego społeczeństwa zrobiła taki narodowy rachunek sumienia uwalniając się od grzechów przeszłości. Niestety część prasy i mediów elektronicznych odcięła się od dyskusji lub co gorsza kopała przysłowiowe dołki. Dla uważnego obserwatora nie powinno to dziwić.

Antysemityzm ludowy

Pierwotny antysemityzm nie miał wiele wspólnego z nowoczesnym antysemityzmem. Zawierał się w etnocentryzmie i ludowej tradycji chrześcijańskiej. Etnocentryzm ludowy kazał widzieć w Żydach odmienną grupę religijną odpowiedzialną za rzekome mordy rytualne i uczestników kaźni Jezusa, którego wydali na śmierć (w niektórych chrześcijańskich społecznościach, np. koptyjskich, Piłat uchodzi za „świętego”, gdyż próbował ratować Jezusa przed niechybną śmiercią za namową Żydów; nawet Rzymianie nie mieli mieć tyle chrystusowej krwi na rękach co Żydzi).

Za zabójstwo Chrystusa i mordowanie chrześcijańskich dzieci „na macę” dokonywano często w przeszłości pogromów (jeden z ostatnich takich pogromów miał miejsce w Warszawie w 1940 roku). Pogromy żydowskie zdarzały się w przeszłości dość często i miały charakter religijny, antyjudaistyczny. Myliłby się jednak ten kto sądziłby, że wczesny ludowy antysemityzm czyli antyjudaizm, zginął śmiercią naturalną.

Chłopi mieli jednak do Żydów stosunek ambiwalentny. Niechęć wywoływał Żyd-kupiec, żyjący z bezproduktywnego, w oczach chłopów pośrednictwa. Obok potępienia obcej religii, pogańskiej i stanowiącej zaprzeczenie chrześcijaństwa chłopi pozytywnie jednak oceniali żydowską pobożność. Równie pozytywne odczucia budziły stosunki rodzinne wśród Żydów, także pracowitość.

„Oliwy do ognia” dolewali także sami duchowni, którzy rozpalali często ten ludowy antyjudaizm do granic możliwości. Jest tajemnicą poliszynela, że na takim antyjudaizmie czerpie wymierne korzyści ogólnopolskie Radio Maryja pod batutą ojca Rydzyka. Utrzymujące się z „babinych groszy” radio inspirowane przez ruch ludowy skierowane przeciwko starozakonnemu, którzy mają być winni wszystkich nieszczęść jakie spadły na nasz kraj od niepamiętnych wieków.

Innym antyjudaistą, kto wie czy nie bardziej spektakularnym, jest prałat Kościoła św. Brigidy w Gdańsku Henryk Jankowski. Ten były kapelan podziemnej „Solidarności” co jakiś czas przykuwa uwagę mediów swymi niedorzecznymi pomysłami, najczęściej realizowanymi przy okazji szopek bożonarodzeniowych. Najstłanniejszym wybrykiem było przyrównanie symbolu judaizmu — Gwiazdy Dawida — do swastyki. Prałat Jankowski, podobnie jak o. Rydzyk, wskazywał skąd płyną nieszczęścia spadające na Polski naród.

Na terenach Europy Środkowo-Wschodniej od niepamiętnych czasów w okolicach wielkiejnocy praktykowany jest ludowy obrzęd, będący, nazywając rzecz po imieniu, bezkrwawym pogromem czyli JUDASZKI.

Wedle przekazów ludowych Judasz, „trzynasty apostoł”, potomek Kaina, „zdradził swego Mistrza, bo nie mógł odzłować 30 srebrników, tyle zaś miał być wart ekskluzywny, 'alabastrowy' olejek wylany — nazbyt pochopnie zdaniem Iskarioty — przez Marię Magdalenę na stopy Zbawiciela. Judasz sadił ponadto, że rywalizuje z Chrystusem o względy nawróconej jawnochrześcijanki”. [1]

„Judaszki” rozpoczynały się w Wielki Czwartek wieczorem. Kiedyś był to bardziej brutalny „obrzęd”, dzisiaj jakby się „zhumanizował”, ale wynika to raczej z nieobecności Żydów na terenach objętych. Dzisiaj głównym rytuałem „Judaszek” jest okładanie kijem słomianą kukłą symbolizującą Judasza. Kiedyś takiego słomianego Judasza targano pod każde żydowskie drzwi we wsi czy miasteczku, a gdy jakiś Żyd pojawił się na ulicy, nieborak był obijany podobnie jak kukła. Dziś Żydów już praktycznie nie ma, ale Judaszki odbywają się nadal, głównie na terenach Małopolski i Podkarpacia. Jako ciekawostkę należy dodać, że jak po wojnie zabrakło Żydów taką kukłę prowadzono przed chaty dziewczyn, „które się źle sprawowały z chłopakami, nie chciały hulać na zabawie z nimi” [2].

Antysemityzm nowoczesny

Nowoczesny, zbliżony do dzisiejszego, antysemityzm zaczął się kształtować w II połowie XIX wieku. Miał swe korzenie w ludowym antyjudazmie, ale ten nie przystawał do nowych realiów. W XIX wieku miało miejsce wyjście części Żydów z gett, utworzonych przez władzę i następowała stopniowa asymilacja co poniektórych starozakonnych. Poprzez zmianę religii mogli oni uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym swych państw. Zazwyczaj piastowali funkcje urzędnicze lub parali się handlem i bankierstwem. Benjamin Disraeli, brytyjski mąż stanu, działacz Partii Konserwatywnej, wielokrotny minister premier w latach 1868, 1874-1880, należał do tej grupy Żydów. Innym przykładem był ojciec Karola Marksa, który będąc urzędnikiem mógł sobie pozwolić na wykształcenie swego syna i zaszczerpił mu oświeceniowe idee.

Asymilatorzy wytręcali podstawowy argument „ludowym antyjudazm”. Ale niedługo „cieszyli się wolnością”. Dopiero tworzący się nowoczesny nacjonalizm, który rozwijał się zarówno w narodach wolnych jak i tych będących pod obcym panowaniem, jako swojego wroga obrał naród żydowski, który będąc w rozproszeniu miał sprawować potajemną władzę nad bujnie rozwijającą się gospodarką. Fakt nadreprezentacyjności Żydów w bankierstwie czy handlu potęgował tylko nastroje antysemityczne, z początku wśród grup intelektualistów, którzy nie mogąc się dostosować do nowych realiów, snuli swe spiskowe teorie, a później także wśród mniej „oświeconych” grup społecznych, które równie mocno cierpiały na przeobrażeniach społecznych.

W Polsce najwidoczniej antysemityzm objawił się w pismach przywódcy i głównego teoretyka narodowej demokracji, Romana Dmowskiego. Dmowski nienawidził Żydów i przypisywał im działalność na szkodę Polaków, zarówno, gdy Polska znajdowała się jeszcze pod zaborami jak i w czasach niepodległości okresu lat 20-tych i 30-tych XX wieku. To Dmowski inspirował powstanie skrajnie prawicowego i antysemitycznego Obozu Wielkiej Polski i jego następcy, jawnie faszystowskiego Obozu Narodowo-Radykalnego. Dla polskiej narodowej prawicy Dmowski pozostaje największym Polakiem i natchnieniem dla swojej zajadłej w nienawiści działalności. To pod wpływem Dmowskiego i jego stronnika, „zdobywcy morza”, gen. Hallera doszło do zabójstwa pierwszego, demokratycznie wybranego, prezydenta RP, Gabriela Narutowicza. Narutowicz, wybrany głosami lewicy, centrum i mniejszości narodowych został zamordowany przez fanatycznego nacjonalistę Eligiusza Niewiadomskiego w grudniu 1922 roku.

Inspirowany ideami autora „Myśli nowoczesnego Polaka” ONR dokonywał regularnych pobić nie tylko Żydów czy przedstawicieli innych mniejszości narodowych, ale wszystkich przeciwników politycznych z lewicą w pierwszym rządzie. Bili w pierwszym szeregu tych, którzy tworzyli getta ławkowe na uniwersytetach dla żydowskich studentów. To oni tworzyli podczas hitlerowskiej okupacji Narodowe Siły Zbrojne, które poza walką z okupantem krwawo rozprawiły się z jednostkami Armii Ludowej jak też dokonywali zabójstw na tle narodowościowym, z Żydami włącznie.

Antysemityzm pisarzy

„Liczna a próżniacza ludność faktorów i małomiasteczkowych giełdowiczów ma wiele podobieństwa do grzybów i pleśni drzewnej...” [3] — pisał w 1874 roku Bolesław Prus. W 1877 tak definiował, dręczącą inteligentów jego czasu kwestię żydowską: „...oto ciemnota i kastowość [...], dodajmy żargon, chałat i wczesne zawieranie związków małżeńskich, ocukrujemy to wszystko biedą, wywołującą oszustwo i lichwę, a mieć będziemy cały tort nazywający się kwestią żydowską. Że on jest niesmaczny — to prawda, ale żeby nie miał kiedyś prysnąć pod naciskiem oświaty i idei postępowych — w to nie uwierzę”. [4] Prus protestował przeciwko nazywaniu Żydów narodem. W jego oczach była to „ciemna masa”, która nie zasługiwała na miano narodu i była tylko elementem „tego lub owego społeczeństwa”.

Należy jednak nadmienić, że Prus wyrażał się także pozytywnie o Żydach i doceniał niektóre ich zalety: „Żydowscy zecerzy imponowali swoim towarzyszom Polakom dobrą polszczyzną i swoimi ogólnymi wiadomościami... Kronikarzowi (chodzi o Bolesława Prusa) imponowało, że żydowskie zecerzy w Warszawie składają teksty w języku łacińskim, a także greckim... Pisarze polscy z wdzięcznością wspominali żydowskich zecerów, którzy niejednokrotnie korygowali ich niedopatrzienia, czasami błędy”. Nie taki diabeł straszny jak go malują.

Józef Ignacy Kraszewski też miał swoją małą rolę w antysemickiej nagonce. Kraszewski, który podobnie jak duża grupa polskich intelektualistów, występował przeciwko „inwazji” Zachodu i Żydów, miał za złe — w powieści „Dwa Światy” — że na „zwaliskach zamczyska dymi komin cukrowni lub gorzelni...” [5] W swoich „Chorobach wieku” pisał: „To coś okropnego. Ten ich świat naszym być nie może... czegoś więcej potrzeba człowiekowi nad strawę bydłęcia i grosz żydowski...” [6]

Po 1862 roku, gdy Żydzi po raz pierwszy zostali dopuszczeni do wyborów municypalnych, jeden ich przedstawiciel - Franciszek Toeplitz — został członkiem Rady Miejskiej m. St. Warszawy. Wówczas to rozpoczęła się nagonka na Żydów, którzy w osobie Toeplitza, handlowca mającego ambicje literackie i artystyczne, widzieli szansę na wyjście z getta. Toeplitz zgrupował wokół siebie przedstawicieli żydowskiej plutokracji, którzy z pasją zwalczali niechętną im grupę konserwatystów. Oszczerców wspierał swym piórem Kraszewski, który początkowo z niechęcią odnosił się do Żydów bankierów i handlowców. Sytuację załagodził jednak Leopold Kronenberg, wybitny żydowski handlowiec, który jak nikt inny miał „smykałkę” do interesów, powierzając pisarzowi redagowanie odkupionej przez siebie „Gazety Codziennej”.

Oczywiście są to wyjątki i w polskiej literaturze antysemityzm, zarówno ten ludowy jak i nowoczesny, był tępiący przez największych twórców.

Mit „Żydokomuny”

„Żydokomuna” to zbitka pojęciowa wykształcona w wyniku różnych procesów historycznych, która zakładała organiczną jedność pomiędzy byciem Żydem i byciem komunistą. Żydów posądzało się — i posadza nadal — o walkę o dominację nad światem (vide „Protokoły mędrców Syjonu”). Dlatego, gdy widmo komunizmu pojawiło się nad Europą (i światem), a widmo to wywołał, bądź co bądź Żyd Marks, od razu w nim usytuowano cały naród żydowski. Mit „żydokomuny” miał też swe uzasadnienie w tym, że Żydzi byli nadreprezentowani w partiach komunistycznych (zwłaszcza w polskiej) i zajmowali czołowe miejsca wśród radzieckich oficjeli. Żyd Trocki, Żyd Kamieniew, Żyd Zinowiew, Żyd Warski i wielu innych, którzy stali na czele partii komunistycznych w Rosji Radzieckiej i Polsce.

W okresie międzywojennym Komunistyczna Partia Polski skupiała wielu Żydów, którzy piastowali czołowe funkcje partyjne. Jednak w stosunku do całej ludności żydowskiej w Polsce to Żydzi-komuniści stanowili niewielki odsetek tej społeczności wynoszący między 0,16% a 0,29%, więc rzeczywiście niewiele.

W powojennym okresie Polski, rządzonej przez partię, która w nazwie miała „robotnicza” i deklarowała się jako komunistyczna w początkowym okresie Żydzi piastowali wysokie funkcje. Nazwiska takie jak Berman czy Minc były kojarzone z „żydokomuną”. Jednak Żydzi w partii nie reprezentowali narodu żydowskiego, byli w pełni zasymilowani i wyzbyci swych żydowskich korzeni. Działali oni w partii i w organach państwowych nie jako Żydzi, ale jako komuniści. Czynie to dokładnie to samo co komuniści innych narodowości na podobnych

stanowiskach i nie czynili tego w imię swej narodowości, ale w imię idei, która miała charakter internacjonalistyczny i „nie miała ojczyzny”. Wydarzenia kieleckie roku 1946, gdy rozwścieżony tłum poruszony pogłoską o mordzie rytualnym na chrześcijańskim dziecku dokonał pogromu zabijając kilkadziesiąt osób przy biernej postawie milicji (rzekomo „żydokomunistycznej”) jak i 1968 roku, gdy rozpętano nagonkę antyżydowską w łonie partii (rzekomo opanowanej przez Żydów), która później przeniosła się na cały kraj i wypędzono (zmuszono do wyjazdu) kilkanaście tysięcy Żydów polskich powinny wytrącić atut z ręki antysemitom uparcie uważający system komunistyczny za żydowski. Tak się jednak nie stało.

W dzisiejszej Polsce, zwłaszcza w pierwszym etapie przemian, mit „żydokomuny” jest ciągle żywy i pomimo upływu czasu ciągle elektryzuje niemałą część społeczeństwa, jak choćby wspomniane Radio Maryja czy prałata Jankowskiego, który obok swastyki, Gwiazdy Dawida umieszcza także sierp i młot.

Współczesny antysemityzm: Lista Żydów

Co jakiś czas po kraju krążyła „Lista Żydów” piastujących czołowe pozycje polityczne w kraju. Najwidoczniej ujawnił się ten „listowy antysemityzm” podczas kampanii prezydenckiej w 1995 roku. Główny rywal ówczesnego prezydenta Lecha Wałęsy, wywodzący się z establishmentu dawnego systemu — Aleksander Kwaśniewski, miał rzekomo zmienić niegdyś swoje nazwisko z żydowskiego Stolzman na bardziej polsko brzmiące. Ta ewidentna bzdura — nie wiadomo przez kogo wymyślona — została szeroko podchwycona przez ludowy elektorat prawicy.

Na liście znalazły się nazwiska polityków z pierwszych stron gazet — zarówno z lewicy jak i prawicy. Przeważająca większość tych nazwisk została wyszana z palca. O ile Adam Michnik, redaktor naczelny czołowego polskiego dziennika, rzeczywiście ma żydowskie korzenie to o Antonim Macierewiczu, polityku narodowej prawicy, byłym ministrze spraw wewnętrznych, wydawcy, bądź co bądź antysemitckiego tygodnika „Głos” tego powiedzieć już się nie da.

Lista ta prawdopodobnie została spreparowana przez innego kandydata na prezydenta: albo Leszka Bubla, najstynniejszego polskiego „żydożercę” albo Bolesława Tejkowskiego, byłego działacza PZPR, później antysemitckiego Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, założyciela i przywódcy skrajnie antysemitckiej Polskiej Wspólnoty Narodowej. Lista ta krąży po Polsce i u niektórych ma całkiem pozytywny odbiór.

"Zrobimy z wami..."

Co rusz słyszy się o burdach wywołanych przez pseudo-kibiców piłkarskich. Przodują w tym kibice klubów warszawskich i łódzkich. Zwłaszcza kibice łódzcy niechlubnie zapisali się w historii sportu. Hasła śpiewane przez kilkutysięczny tłum wyrostków, m.in. „Zrobimy z wami co Hitler zrobił z Żydami”, czy „Adolf Hitler, Rudolf Hess, ŁKS SS” (ŁKS to jeden z dwóch głównych klubów piłkarskich Łodzi).

Gazetki pseudo-kibiców piłkarskich, które aż „kłują w oczy” faszystowską symboliką pełne są antysemityzmu w jego najbardziej brutalnej i prymitywnej formie: „Dla tych folksdojczów jest przewidziane tylko jedno — eksterminacja [...] jeśli oni wywieszają niemieckie szmaty to czemu nie mielibyśmy powiesić żydowskich ścierw na stadionach. Żydzi wyrządzili i wyrządzają niewiele mniej krzywdy niż Niemcy”. [7]

Nawet kluby, które mają nikłe szanse na zajęcie czołowych pozycji w klasyfikacji mają problemy z niewygodnymi fanami. Oto fani Hetmana Zamość, którzy za największych wrogów uważają Avię Świdnik piszą w swoim piśmie „Ultras”: „Na spotkanie pomiędzy Hetmanem, a Avią Żydnik przyjechało ok. 90 kibiców z pobliskiej wsi Żydnika [...] Otóż dawno już kibole przyjezdni nie zrobili sobie takiego obciachu jak żydki (pisownia oryginalna — PT) z Avii, otóż w pewnym momencie jeden debil rzucił hasło 'Zrobimy z wami co robił Hitler z żydami'. Reszta zaczęła tak samo drzeć mordy to świadczy o bezmyślności tej bandy cykorów, wiedzą że wszyscy mówią na nich żydki i tu u nas ten okrzyk! Debile!!!”

Na niedawnym spotkaniu piłkarskim na Litwie, gdzie miejscowy klub piłkarski rozegrał mecz z drużyną izraelską, pojawiły się symbole antysemitckie i faszystowskie, a kibice wznosili antyżydowskie hasła i popierające terrorystów z palestyńskiego Hamasu, organizacji jak wszem i wobec wiadomo skrajnie fundamentalistycznej religijnie i mającej na swych rękach krew setek Izraelczyków.

Podobne problemy z kibicami mają chyba wszystkie kluby piłkarskie na całym świecie (no

może poza Izraelem...) i póki właściciele tych klubów sami nie rozprawią się z tymi hasłami nie ma co marzyć o powrocie do prawdziwych korzeni sportu.

Panteon współczesnych antysemitów

Największe oddziaływanie ma antysemityzm zagnieżdżony w redakcjach pism narodowo-katolickich. Gazety takie jak „Nasz Dziennik”, tygodniki „Nasza Polska” „Myśl Polska” czy „Głos”, serwują antysemityzm w postaci może nie tak agresywnej jak piłkarscy kibice czy inne pisma, jawnie faszystowskie, ale pojawia się on dość często przy każdej sposobności. Gdy Światowy Kongres Żydów wyda jakąś uchwałę natychmiast pojawia się głos sprzeciwu w naszych pismach narodowo-katolickich. Wygląda to tak jakby przy Kongresie był specjalny wysłannik polskich narodowców „na żywo” komentujący jego działania.

Środowiska polskich antysemitów-narodowców, które stanowią dużą siłę (co uwidoczniło się między innymi wysokim wynikiem wyborczym Ligi Polskich Rodzin, która reprezentuje może „miękki”, ale zawsze antysemityzm) integrują się wokół tych tytułów i w/w radia. Zresztą Radio jest ściśle powiązane z tymi pismami także personalnie.

„Twardy” antysemityzm reprezentowany jest m.in. przez wspomnianego już Leszka Bubla. Na łamach swych organów prasowych: „Tylko Polska” i „Kwartalnik Narodowy”, powszechnie dostępnych w państwowych i prywatnych firmach kolporterskich (Ruch, Kolporter) dużo, a może i najwięcej miejsca poświęca „problematyce żydowskiej”. Teraz Bubel objął posadę redaktora naczelnego dwutygodnika „Samoobrona”, organu prasowego partii Andrzeja Leppera.

Sam Lepper jeśli nawet nie jest antysemitą, to toleruje w swej partii antysemitów. Z jego organizacji wywodzą się jawni faszyci: Janusz Bryczkowski, lider marginalnego Polskiego Frontu Narodowego, który w klapie swego garnituru nosi swastykę; Bohdan Poręba, twórca i lider narodowo-stalinowskiej organizacji Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”, Mieczysław Janosz (wslawił się ustawianiem krzyży na zwirowisku obok obozu w Oświęcimiu co przerodziło się w antysemicką histerię). Bubel i Poręba są częstymi gośćmi na kongresach Samoobrony, a sami delegaci w 1999 roku zmienili treść „Roty” i śpiewali o „żydowskiej zawierusze”.

Polskie społeczeństwo nie jest antysemickie, ale istnieje powszechne przyzwolenie na antysemityzm. Powszechna akceptowalność dla haseł antysemickich czy rasistowskich jest tak widoczna, że wręcz namacalna. Wymalowane mury pełne haseł antysemickich, których nikt nie usuwa, dostępność w państwowych kolportażu publikacji szkalujących naród Żydowski jako całość, tzw. Materiałów „żydoznawczych” (np. „Poznaj Żyda”, „Żydzi przeproście”, „Żydzi przestańcie kłamać”, „Międzynarodowy Żyd”), nikłe reakcje na antysemickie (czy szerzej szowinistyczne) wystąpienia polityków, zasięg odbieralności tematów poruszanych przez Rydzyka i spółkę. To wszystko nie tworzy dobrego klimatu na stworzenie „społeczeństwa obywatelskiego”, które aspiruje do bycia w wielkiej rodzinie europejskiej. Musimy zwalczać przejawy antysemityzmu wszędzie, gdzie tylko możemy. Nie można jednak fizycznie rozprawić się z ludzką głupotą i niewiedzą. Bylibyśmy wtedy tacy sami jak ci, których chcemy pokonać. Największą bronią w naszych rękach jest edukacja. Tylko rzetelna wiedza na temat otaczającego nas świata ochroni nas od bycia skansenem nie tylko Europy, ale i świata.

Zobacz także te strony:

[Podłoże hitlerowskiego antysemityzmu](#)

[Katolicki antysemityzm](#)

[Tumulty przeciw Żydom](#)

Przypisy:

[1] "Panteon antysemicki", Michał Ostrowski, "Midrasz. Pismo żydowskie", nr 6(50), czerwiec 2001

[2] Tamże

[3] Cyt. za: www.niniwa.cad.pl

[4] Tamże

[5] Cytat za: Marian Fuks, "Żydzi w Warszawie", Poznań 1992

[6] Tamże

Racjonalista.pl

Strona 5 z 6

[7] "Hools", za: Marcin Kornak, "Antysemityczne stadiony", w: "Midrasz. Pismo żydowskie" nr 6(50), czerwiec 2001

Piotr Tyszler

Członek Towarzystwa Humanistycznego; Poznań.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-10-2002 Ostatnia zmiana: 25-03-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1947) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1947>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl